

To jest UE

„Europejski raj: Zostałeś zaproszony na oficjalny lunch. Powitał Cię Anglik, jedzenie przygotował Francuz, a Włoch zajmuje się Tobą przy stole. Wszystko zostało zorganizowane przez Niemca.

Europejskie piekło: Zostałeś zaproszony na oficjalny lunch. Powitał Cię Francuz, jedzenie przygotował Anglik, Niemiec zajmuje się Tobą przy stole, ale nie martw się, wszystko zorganizował Włoch.”

Ten dowcip został zaproponowany przez Belga, jako Oficjalny Dowcip Unii Europejskiej, którego powinien uczyć się każdy uczeń w szkole. Żart ten ma poprawić stosunki międzynarodowe oraz będzie promował poczucie humoru i kulturę.

Zebrała się więc Rada Europejska, aby zdecydować, czy dowcip zostanie Oficjalnym Dowcipem Unii Europejskiej. Brytyjczyk oświadczył, nie zmieniając wyrazu twarzy i nie ruszając szczęką, że żart jest prześmieszny.

Francuz zgłosił sprzeciw, ponieważ Francję zaprezentowano w żarcie w negatywnym świetle.

Polska również się sprzeciwiła, ponieważ w ogóle nie została ujęta w żarcie.

Luksemburg zapytał, kto posiada prawa autorskie do żartu, a przedstawiciel Szwecji, chytrze się uśmiechając, nie powiedział ani słowa.

Dania zapytała, gdzie w dowcipie jest odnośnik seksualny, bo jeśli żart ma być śmieszny, to przecież taki odnośnik musi się w nim znaleźć.

Holandia nie zrozumiała żartu, a Portugalia nie rozumiała co to jest "żart". Czy to jakieś nowe pojęcie?

Hiszpan wyjaśnił, że żart jest śmieszny tylko wtedy, gdy powiemy, że lunch odbywa się o 13, a przecież wtedy jest śniadanie. Grecy poskarżyli się, że nie poinformowano ich o lunchu, przegapili więc okazję, żeby najeść się za darmo i zawsze się o nich zapomina.

Rumunia zapytała co to jest "lunch".

Litwa i Łotwa poskarżyły się, że zamieniono ich tłumaczenia, co jest nie do zaakceptowania, nawet jeśli zdarza się nagminnie. Słowenia odpowiedziała im, że jej tłumaczenie zostało całkowicie zagubione i jakoś się nie skarży. Słowacja oświadczyła, że jeśli żart nie był o kacuszce i hydrauliku to znaczy, że ich tłumaczenie jest z błędem. Na co Brytyjczyk oświadczył, że taka wersja również jest prześmieszna.

Węgry jeszcze nie skończyły czytać 120 stron swojego tłumaczenia.

Wtedy wstał Belg i zapytał, czy ten Belg, który zaproponował żart, był francuskojęzyczny czy flamandzkojęzyczny, bo jeśli był francuskojęzyczny, to na pewno żart zostanie poparty, a jeśli flamandzkojęzyczny, to Belgia będzie musiała żart odrzucić, niezależnie od jego walorów.

Na zakończenie spotkania Niemiec powiedział, że miło jest tak sobie obradować w Brukseli, ale teraz i tak trzeba będzie złapać pociąg i pojechać do Strasburga, żeby podjąć decyzję. Poprosił także, by ktoś obudził Włocha, żeby nie spóźnił się na pociąg i żeby wszyscy zdążyli wrócić do Brukseli przed końcem dnia, by móc przedstawić decyzję na konferencji prasowej.

"Jaką decyzję?" zapytał Irlandczyk.

I wszyscy zgodnie uznali, że najwyższy czas napić się kawy.

*

Autor rysunku Patrick Chappatte jest szwajcarskim rysownikiem pochodzenia libańskiego. Urodzony w Pakistanie w 1967, dorastał w Singapurze i Szwajcarii. Współpracuje z dziennikami International Herald Tribune, Le Temps i Neue Zürcher Zeitung.